

Pismo młodzieży świetlicowej miasta Katowic.

NS 1. STYCZEŃ — LUTY 1934 ROK Rok III.

W trzecim roku naszej służby społecznej.

Weszliśmy już w trzeci rok. Dwa lata uciążliwych borykań się z trudnościami, z przeszkodami już poza nami. Idziemy w nowy etap pracy bogatsi w doświadczenie, liczniejsi, mocniejsi i z pewnym już dorobkiem.

Wszystkim, którzy nami interesują się, zarówno szczerym przyjaciołom, jak złośliwym obserwatorom możemy okazać pełną treści legitymację, plon o jakim wielu z nich ani się śniło. Plon to z świata niedól, z świata „głazów, twardego ugoru i niebezpiecznych przepaści", z niwy najbardziej zaopuszczonej, a przecież także człowieczej, mogącej również wydać zdrowe i pełne obywatelskich wartości pokolenie.

Różnie to przez te dwa lata bywało. W bilansie naszych prac widne są mniej i więcej jasne karty. Wiele na nich imion pisanych radosnem sercem, wiele „smutnej pamięci[1]* nazwisk, notatek. O, bo jedni nieśli nam pomoc, okazywali bodaj współczucie, inni darzyli nas ironją, obiecankami i złą wolą. Niektórzy z nich poczęli nawet pytać: „Poco te świetlice[1]*? Głosić poczęto ich zagładę!...

Świetnie zdany przez nas egzamin z „konkretnej pracy** i „pomocy bezrobotnym" nie wszystkim przypadł do gustu. Ale to nam nic nie szkodzi. Złość ludzka niema bowiem czasem granic. Poco zresztą nam patrzeć poza mury zbudowane przez 1000-ną rzeszę naszych współtwórców wielkiego gmachu świetlicowego? Kto może nam być bliższy, życzliwszy nad nich, od Was kochani Świetliczanie?

Nie czas jeszcze na zestawienie dorobku naszych wysiłków, nie czas nam jeszcze bawić się w rozmyślania nad przeszłością. Czeka nas bowiem jeszcze długa, znojna przyszłość. Siły nam zbierać tylko potrzeba!

I choć trudności nie wiele zmniejszyły się,

to wierzymy, iż damy sobie radę. Bo z nami Tysiąc. Tysiąc dusz, które wyrwaliśmy z paszczy potwora kryzysowego, a z któremi chcemy tworzyć lepsze Jutro. Tysiąc dusz spędzających dziesiątki tysięcy godzin w miłem, zdrowem towarzystwie, w gromadzie świetlicowej na zabawie, pogawędce, przy książce, gazecie, radju, w teatrze, przy śpiewie, muzyce, w pracy nad sobą...

Poza nami liczne kursy, wycieczki, imprezy, instytucje takie jak Uniwersytet Powszechny, Teatrzyk Kukiełkowy, Czytelnia Publiczna, 2000-na bibljoteka z setkami czytelników, własny organ. Rozśpiewaliśmy się tworząc nawet zespoły śpiewacze, muzyczne. Sport, obóz letni—to „wszystko już było" i jest „zrobione". Jesteśmy bogaci w inwentarz świetlicowy, sprzęt sportowy, bibljoteki i t. p. Gospodarstwo nasze już dosyć zamożne.

Życie świetlicowe pulsuje w licznych komórkach, sekcjach. I choć jesteśmy sami, brak nam jeszcze 1) lokali, 2) współpracowników i 3) funduszów — dajemy sobie radę. Tworzymy wprawdzie swoistą Republikę, ale czynną, zdrową. Idziemy naprzód, bo zdobyliśmy dobrą drogę do samowychowywania się, bo mamy do siebie zaufanie, bo się rozumiemy.

Oby nas zrozumieli i inni!...

Sioietlic-zanin

Świetlica dla bezrobotnych a organizacja społeczna.

Styczeń — rok 1932. Zakładamy pierwsze świetlice. Wywieszamy „na widok publiczny" kartę z napisem „Bezrobotni w wieku od 18—24 lat — przybywajcie! Zorganizujemy świetlicę" Szkoda czasu marnować! „Wstęp dla wszystkich wolny". Bez badań rodowodowych, ni przeszłości, ni wdzierania się w duszę.

Zbiórka. Sala posiedzień urzędu gminnego szczelnie nabita. Przemawiam stojąc na krześle. Twarze wszystkich spoglądają bardzo ciekawie na „referenta". Co też powie? „Przeca farosz padali na ambonie, iże to sam dla komunistów, że nie wolno... że..." Ależ to właśnie najlepsza reklama! Zespół świetlicowy bardzo liczny, choć surowy, niepewny... Pierwsze dni przynoszą same niemiłe wieści. Zginęła lampa, żarówka, stół przy grze pękł... „świetliczanie" — przychodzą swobodnie, w czapkach, niezawsze* trzeźwi, buńczuczni. Gospodarz nie może sobie dać rady... Społeczeństwo widzi jednak w niej „odciążenie ulicy", instytucję pożyteczną, zgłaszają się współpracownicy, organizacje również „chcą" pomóc.

Mijają 2 lata orki, w której z dusz kanciastych, zdeprawowanych wyrasta myśl świetlicowa, pogoda dająca wzrost wielkiej rodzinie społecznej. Wprawdzie z obietnic pomocy zostają jeno ciernie i frazesem brzmiące echa, ale to nic! Gromada zespala się, staje się ludzką... i coraz wyraźniej polską. Przychodzi jej w pomoc książka, gazeta, radjo, teatr, wspólna zabawa, gawęda — a wszystko „z siebie", bez srogiego dyrygenta. Wspólnemi siłami wzrosła nowa, zdrowa społeczność.

Aż tu odezwały się głosy puszczyków. — „Co oni tam robią? Czy wychowują się obywatelsko?

— Co mi tam taka organizacja bez statutu i programu ideowego? Szkoda na ten cel lokalu? Lepiej, by się zapisali wszyscy do..." etc.

Piękne, pełne życia lokale poczęły kusić przewodników grup „zorganizowanych". A nuż da się zagarnąć lokal, inwentarz, setki wypolerowanych już dusz? — Jakiem prawem? W imię czego?

To, że nie chcecie nam pomóc, to jasne. Praca nasza jest i musi być bezinteresowna, nie można od nas „spodziewać się poparcia" ani odznaczeń... Że nie chcecie uwiecznić swych nazwisk w złotej, bo w sercach najuboższych istot pisanej księdze — to trudno. Ale przynajmniej nie zapisujcie swych nazwisk w dziale „smutnej pamięci" naszych kronik świetlicowych.

Organizacje społeczne, zawsze mają swe wielkie znaczenie. Ale pamiętajmy, iż t. zw. „ulica" jeszcze w nich nie jest, że w Katowicach mamy około 15000 młodzi, z czego zorganizowanej nie wiele ponad 1/3 tej wielkiej masy. Wy ukształcajcie przednią straż Rzeczypospolitej, twórzcie front Polski Niepodległej a nam nie przeszkadzajcie tworzyć z dusz zbolałych, opuszczonych, z „mamlasplaców" ratować to wszystko, co nie znalazło się w Waszych szeregach. Praca nasza stokroć trudniejsza, lecz i o wiele potrzebniejsza. Warto się nad tem zastanowić! Ale szczerze, wnikliwie. Nie mamy nic przeciwko temu, by świetliczanie byli w Waszych organizacjach (co nawet jest i pożądane) ale nigdy nie wolno nam zrezygnować z roli jaką świetlica odgrywa w samowychowywaniu się najszerszych sfer obywateli Państwa. Pamiętajmy też iż „Dobrobyt kraju nie zależy od ilości jego dochodów, ani od mocy jego twierdz, ani od piękności gmachów publicznych, ale od ilości oświeconych obywateli, od wychowania, wiedzy, i charakteru jego mieszkańców. I to wszystkich, a nie jednej trzeciej! Dostarczać wam „dobrego materjału" będziemy, ale całej aparatury naszej nie oddamy, bo i cele jej są inne, bardziej rozległe. Prosimy o więcej zrozumienia swych i naszych zadań!

W zimowy wieczór...

Mała chateczka śniegiem pokryta,
W jednem z jej okien światełko świta;
W pokoju małym obok komina,
Wkoło obsiadła cała rodzina.

Przy ogniu samym siedzi staruszek,
A że mu zimno, włożył kożuszek:
Wtem mały chłopczyk książkię przynosi.
Czytaj o Polsce! — cichutko p^osi.

Staruszek rzucił okiem wokoło,
Trąc drżącą ręką zmarszczone czoło:
Uśmiech mu smutny przebiegł po twarzy,
Poczem coś długo w myślach swych waży...

Przypomniał może swojego syna,
Bo „po nim właśnie jest ten chłopczyna".
Więc go staruszek przy sobie sadzi
I jasne włosy chłopczyny gładzi.

Dziaduniu! — mówi chłopczyk powoli —
Czytał mi dziadziu w polskiej historji,
Że tam od wschodu, gdzie ruń podolska,
Aż hen po Odrę — to była Polska.

Chwila milczenia —
Staruszek jakby przerwał cierpienia.
A potem z ust jego drżący głos spłynął:
Za wolność Śląska twój ojciec zginął.

I znowu cisza, i wichry świszczą,
W oczach chłopczyny srebrne łzy błyszczą
Patrząc na orła, co Polski znakiem,
Woła: Jestem i będę Polakiem!

Śniegiem wokoło zasnuta chata,
Odzie myśl staruszka w dale ulata.
Księżyc wysoko rozbił się na niebie
I tuli myśli starca do siebie.

Drzewa na zimnie skarżąc się skrzypią,
Perły srebrzyste z nieba się sypią.
Wiatr mroźny rzeźbi w oknach kobierce —
Dla Polski bije chłopczyny serce...

Kazimierz Zach, ucz. Wykł. Między św.

Dobra książka — to Twój najlepszy przyjaciel!

Placówka oświatowa, którą prócz bezrobotnych mało kto zna.

Że publicznych placówek oświatowych, dostępnych dla każdego._ nawet najuboższego jeszcze mało jest na Śląsku, to dobrze wiemy. W ostatnich czasach zanotować jednak można z zadowoleniem powstanie wielu placówek, które służąc najszerszemu ogółowi, a nie tylko wybranym, pełnią iście obywatelską służbę.

Do tych placówek należy również zaliczyć najskromniejszą, bo i mało komu poza bezrobotnymi znaną *czytelnię publiczną, wypożyczalnię książek Komisji Świetlicowej Miejskiego Komitetu Lokalnego Funduszu Pracy w Katowicach.* Zarówno jedna, jak i druga placówka powstała staraniem i z inicjatywy przewodniczącego Komisji p. Sali.

I jakkolwiek placówka istnieje zaledwie jeden rok, może się już dziś poszczycić niezwykłemi wynikami. Powstała jako instytucja służąca bezrobotnym została przyjęta przez tychże jaknajserdeczniej. Dowodem poniższe cyfry. Tak jedna, jak i druga mieści się przy ul. Pocztowej 16/111 piętro i to tylko w dwuch pokojach.

Czytelnia otwarta jest codziennie od godziny 9 do 19-ej. Mimo szczupłego lokalu (który zawsze jest wypełniony), korzystało z owej czytelni od 23 lutego 1933 r. do 20 listopada 1933 r. 10698 osób. Frekwenkcja dzienna 48—67 osób. Pism posiada czytelnia 35, w tem 7 dzienników i 28 czasopism. Czytelnia zaopatrzona jest w radjo i gry towarzyskie. W niej koncetruje się również zwłaszcza wieczorem życie świetlicowe, korzystających z akcji oświatowej wspomnianej Komisji. Do czytelni przybywają zwłaszcza starsi, ponad 30 lat i nie tylko bezrobotni. W czytelni obowiązuje regulamin.

Wypożyczalnia powstała przeważnie z darów, obecnie jednak jej księgozbiór uzupełnia się z zakupów. Czynna jest codziennie prócz niedziel i świąt. Księgozbiór jej składa się z następujących działów:

a) beletrystyka	1075	tomów
b) podręczniki	208	„
c) książki naukowe. . . .	344	„
dl bibljoteczkainstruktorska	162	„
razem	1789	tomów

Czytelników obecnie 225. Niezależnie od księgozbioru centralnego, posiadają swe bibljoteczki i poszczególne świetlice, o których danych narazie nie podajemy. Wypożyczeń za 10 miesięcy (od stycznia do października) w księgozbiorze centralnym 1139, bez bibljoteki instruktorskiej, wypożyczonych książek 1869.

Cyfry powyższe świadczą o dużej ruchliwości książki, która dostawszy się na teren jej bardzo odpowiedni, stała się prawdziwym przyjacielem bezrobotnego, czego dowodem, iż niektórzy czytelnicy wykazują ponad 100 wypożyczeń oraz

stałe zapotrzebowanie nowych książek. Niektóre książki zwłaszcza takich autorów jak: Żeromskiego, Tołstoja, Dumasa, Marczyńskiego, Zapolskiej, są tak rozczytywane, iż trudno je zdobyć, choć krążą szybko, a książki z reguły nie giną i bywają szanowane. Placówka powyższa w swej służbie społecznej dobrze się więc umiejscowiła i jest faktyczną placówką oświatową o publicznym charakterze.

Że nie może już dzisiaj stać się tą, do jakiej zmierza — *katowicką bibljoteką publiczną,* to tylko brak a) funduszów, b) lokalu, c) bibljotekarza, stoi temu na przeszkodzie. Ktoby interesował się bliżej, jak cennym darem dla człowieka i to bezrobotnego jest książka, jakie są jej losy wśród tych najbiedniejszych, oraz ktoby placówce tej chciał przyjść z pomocą, tych zapraszamy do biura Komisji Świetlicowej Lokalnego Komitetu Funduszu Pracy w Katowicach, Pocztowa 16/111 p.

„Ten tylko doskonałym nazwać się może, w crerstwem i kształtnem ciele czyste nosi serce i niepokalaną ma duszę, kto ma zdolności, społeczeństwu, w którem żyje, przydatne".

JĘDRZEJ ŚNIADECKI.

Wycieczka do Czeladzi.

Zarząd Koła Wykładów Międzyświetlicowych Uniwersytetu Powszechnego w Katowicach zorganizował wycieczkę do Czeladzi, celem zapoznania się z pracami tamtejszego Uniwersytetu Powszechnego, jak również i z pracą tamtejszej świetlicy Miejskiej. Udział w wycieczce wzięli tylko uczestnicy wykładów oraz kilku członków świetlicy III-ej.

Po dwugodzinnym marszu przez okolice przemysłowe w piękny dzień, uczestnicy przybyli na miejsce.

Po zapoznaniu się z pracami Uniwersytetu Powszechnego w Czeladzi p. Zygmund dał wyczerpujące informacje z prac lat ubiegłych poczem wręczył każdemu z wycieczkowiczów po jednym egzemplarzu jednodniówki, wydanej z okazji trzechlecia istnienia Uniwersytetu. O godz. 18,30 uczestnicy przemaszerowali do świetlicy Miejskiej, gdzie członkowie tamtejsi zgotowali bardzo obfity a niespodziewany program. Po dwugodzinnenr obcowaniu uczestnicy wycieczki przeszli na wspólny posiłek. Po podwieczorku nastąpiła zabawa taneczna, aż do godz. 22-ej, poczem odśpiewano wspólnie szereg pieśni śląskich. W ognisku tem naprawdę dało się odczuć życie rodzinne i przyjacielskie. Na zakończenie p. Tarasewicz złożył w imieniu uczestników wycieczki podziękowanie za tak miłe przyjęcie. Późną nocą z pieśniami na ustach wracali wycieczkowicze zadowoleni do Katowic, a chwile spędzone wspólnie pozostaną na długo w pamięci.

Przygoda Karol, uczestnik.

Wieczór wigilijny u najbiedniejszych z pośród bezrobotnych.

Dnia 23 grudnia ub. r. w Czytelni Publicznej Koła przy ul. Pocztowej 16, dzięki Komitetowi Miejskiemu Lokalnego Funduszu Pracy w Katowicach, zarząd Wykładów Międzyświetlicowych Uniwersytetu Powszechnego w Katowicach zorganizował wigilję dla tych członków wykładów międzyświetlicowych, którzy nie posiadają żadnych rodzin i nie mieli gdzie spędzić wieczoru wigilijnego.

Przy wspólnych kolędach, deklamacjach, muzyce, „Szopce śląskiej", oraz przemówieniach przewodniczącego Komisji świetlicowej p. Sali Władysława i prezesa Koła p. Lewandowskiego ludzie ci, których los w tym dniu byłby najsmutniejszy, w bardzo podniosłym nastroju spędzili jakby w jednej rodzinie kilka miłych chwil. Po połamaniu się opłatkiem i wspólnym podwieczorku przedstawiciel wykładów p. Tarasiewicz Maciej złożył wyrazy serdecznego podziękowania Komisji świetlicowej i Miejskiemu Komitetowi Lokalnemu Funduszu Pracy w Katowicach na ręce przewodniczącego Komisji p. Sali, za pomoc jaką otoczył i przyszedł z pomocą w urządzeniu opłatka, poczem wszyscy uczestnicy tej rodziny w liczbie 42 otrzymali jako podaiunki po jednej strucli półtoiafuntowej i pół funta kiełbasy, które rozdzielił Zarząd Koła. Po obdarzeniu uczestnicy odśpiewali przy zapalonej choince szereg kolęd, a następnie przy muzyce patefonowej, wspólnej pogawędce spędzili miło, długie chwile, które w tym dniu kazały im zapomnieć o twardej niedoli a pozwoliły odczuć, iż są jeszcze serca ludzkie, a oni sami mają też „własną rodzinę" którą jest Koło Uczestników Wykładów Międzyświetlicowych Uniwersytetu Powszechnego w Katowicach. *Tar.*

Słówko o pracy nad sobą.

Z „Wybranych zagadnień oświatowych dla dorosłych" — zreferował M. Tarasiewicz.

Uczony Haldone powiedział: musimy mieć udział w „twardej i znojnej pracy Ducha". Religja odkrywa i głosi prawdę, że ludzie mogą wejść do królestwa Ducha, gdy całkowicie wyrosną z dzieciństwa, gdy poznają człowieczeństwo i miłość bliźniego. Człowiek mądry w tem życiu, staje się zbyt często pośmiewiskiem, jeżeli nie męczennikiem głupców. Wiedza niezupełna pomnaża tylko smutki, jakie ludzie doświadczają, uzależniając się od względności zjawisk na ziemi. Wiedza całkowita, jest radością, która opanuje i przetworzy smutek. „Bądźcie jak dzieci". Jest bardzo wzniosłe powiedzenie, ale bądźcie takimi dziećmi, ćwiczcie wszystkie wasze siły, bo nim silniejsze ciało, tem wnikliwszy umysł.

Szukajcie wiedzy ze wzrastającym zapałem, ale podziwiajcie wszystko, co znajdziecie, tak jak dziecko dziwi się każdej rzeczy, którą spostrzega i coraz to nowych dopatruje się w niej dziwów. Kiedy jeden naród rozważa dorobek drugiego, to niewolno mu poddać się pokusie naśladowania, musi szukać innej drogi własnej, aby potęgą swego ducha wniknąwszy głęboko w istotę źródeł własnego istnienia, postępować potem aż do momentu uwarunkowanej okolicznościami tradycji, której nigdy nie wolno pomijać. Ta powinna iść zawsze w parze z rozwojem kultury. Polskie plany, programy chwytają inne narody i wprowadzają w swych krajach, a Polska ma ich tysiące lepszych, a nie tak radykalnych.

Powinniśmy się stać „człowiekami" a możemy się stać dopiero wtedy, gdy odsuniemy od siebie sprawy dziecięce, a odsunąć je możemy dopiero wtedy, gdy spełnimy też w stosunku do nas swoje zadanie. Wielkie korzyści odnieśli Anglicy w oświacie dorosłych. Poznanie sił utajonych jest dążeniem wszystkich systemów religijnych: „Szukajcie na pierwszem miejscu Królestwa Bożego i sprawiedliwości Jego, a wszystko inne będzie wam przydane.

Cały świat zaczął pracować nad sobą, szukać wiedzy, jak ukrytego skarbu. Koled/.y z sekcji oświatowej, czytelniczej i historycznej oraz uczestnicy Uniwersytetu Powszechnego w Katowicach zaczynajcie pracować nad sobą, bo taka oświata dokona cudów

Gwiazdka świetlicy „Zorza“.

Wieczorem 30 stycznia w świetlicy „Zorza“ gwarno, śpiewnie. Stoły nakryte, muzyka własna rżnie od ucha. W środku sali widnieje znana powszechnie w Katowicach „Szopka”. Nastrój miły, wesoły. Wszak to „gwiazdka", no i rocznica powstania świetlicy

Z gości przybyli (z pośród b. wielu zaproszonych) p. dr. Hasiński, radca i kier. Ośw. Poz. Wydziału Oświecenia Publicznego SI. Urz. Woj. p. Żelechowski literat, p. dr. Adamczyk i p. Sala przew. Komisji Św. Zagaja i wita zebranych p. Majowski, gospodarz. Wspólna kolęda, poczerń następują piękne, wzniosłe i szczere przemówienin i życzenia p. dr. ‘Jasińskiego i p. Sali. Deklamacje. Popisy śpiewacze solistów. W międzyczasie orkiestra wygrywa to kolędy, to pieśni ludowe, żołnierskie.

Stoły zapełniają się talerzami. Kolacja. Śpiewy. A na koniec — „Szopka Śląska". Przedstawienie cieszyło się dużem wzięciem. Nagrodziły je oplaski. Zorganizowano też „dla urozmaicenia* i loterję. W gwiazdce wzięło udział około 150 członków.

Wieczór minął radośnie! „Zorza" rozświęciła się mocnol Oby stale jak w ów wieczór—-błyszczała. Z. .4.

Gwiazdka uczestników Wykładów Międzyświetl. w Katowicach.

Ruchliwe Koło Uczestników Wykładów Międzyświetlicowych Uniwersytetu Powszechnego w Katowicach zorganizowało w sobotę z0 stycznia 1934 r. w auli Męskiej Szkoły Wydziałowej swą doroczną a o bogatym programie Gwiazdkę. Na uroczystość, która rozpoczęła się o godz. 18.45, stawili się bardzo licznie uczestnicy Koła wraz z rodzinami, bo ponad 300 osób.

Z gości zaszczycili uroczystość swą obecnością pp. V-Prezydent Miasta Dr. Szkudlarz, Dyr. Państwow. Gimnazjum V. Francie, prelegenci Dyr. Czylok, Dr. Zajączkowski, przedstawiciele organizacji społecznych jak np: p. Woynowski z Z. O. K- Z. przedstawiciel z Stow. Naucz. Szkół Zawód , pp. Korowiczowie, Najdrowie, p. Kalecianka, oraz p. Sala, Przewodniczący Komisji Świetlicowej.

Zebranych przywitał sekretarz Koła p. Tarasiewicz. W przemówieniu swem, podniósł rolę „Wykładów" w zwalczaniu skutków kryzysu, apelował o dalszą współpracę, a równocześnie złożył podziękowanie, za wszelką pomoc dla instytucji zarówno, ze strony Magistratu jak i_ komitetu. Pan Sala Przewodniczący Komisji Świetlicowej składając obecnym życzenia, zwrócił specjalną uwagę na wielki plan jaki sobie Zarząd Koła zakreślił, zobrazował jego działalność dotychczasową apelował do wytrwania i pogłębienia prac. Równocześnie złożył podziękowanie na ręce Viceprezydenta Szkudlarza za opiekę władz miejskich nad organizacją świetlicową.

Dalej przemawiał prezes Koła p. Lewandowski i w referacie „Co dają nam wykłady międzyświetlicowe" przedstawił dotychczasowy obraz prac oświatowych bezrobotnych, przyczem ubolewał bardzo, że takowej nie można poprowadzić na szersze tory, gdyż na to nie pozwala brak większego lokalu, gdzieby poszczególne sekcje i zespoły mogły swą pracę zorganizować. Tu zaznaczyć należy, iż Koło Uczestników Wykładów Uniwersytetu Powszechnego posiada mocno zorganizowane sekcje jak: Samokształceniowa, Czytelnicza, Historyczna, Samopomocy koleżeńskiej, Teatralna, Muzyczna, Śpiewacza, Szachowa itd. Zarząd Koła uruchomił obecnie sekcje nauki języków obcych. Wszystkie te sekcje odbywają swe zebrania w czytelni Publicznej Koła, przy ul. Pocztowej, według stałego planu w godzinach popołudniowych. Ze względu na na bardzo mały lokal muszą ograniczać te sekcje swe szeregi tylko do najwyżej 30 osób, w każdej. Następnie chór mieszany Koła bardzo poprawnie pod batutą p. Kalinowskiego odśpiewał dwie kolędy p. t. „Na Syjon" i „Ach cieszmy się". W międzyczasie członkowie odśpiewali wspólnie szereg kolęd, a sekcja mandolinowa odegrała „Wiązankę kolęd". P. Hermański oddeklamował wiersz p. t. „Kolęda" a p Zdebei

„W noc wigilijną" z towarzyszeniem orkiestry „Cicha noc“ i „Bóg się rodzi".

Wielkiem wzięciem cieszyła się „Szopka Powstańcza" którą odegrał zespół Teatru Kukiełkowego. Przy łamaniu się opłatkiem — pięknie przemówił p. Lebioda. Obecni przeżywali najuroczystszą chwilę w całym roku, zapomnieli o swym ciężkim losie życia, i we wspólnej jednej wielkiej rodzinie spędzili wesoło ten miły doroczny wieczór. Po wspólnym podwieczorku, usunięto stoły i urządzono półtorej godziny zabawy tanecznej. Mile leciały chwile w czasie zabawy, a sala brzmiała od pieśni bez końca. Wieczór ten jest dowodem, że i bez wódki można się bawić i to jeszcze weselej, tylko trzeba przy tem mieć nieco oświaty i chcieć.

A gdybyśmy jeszcze do tych naszyych prac mieli odpowiednie lokale na czytelnię, bibljotekę, prace świetlicowe, samokształceniowe, toż dokonalibyśmu cudów.

Szkoda, że pod tym względem jesteśmy bezsilni. *M. Taras.*

KONKURS.

Komisja Świetlicowa AAiejskiego Komitetu Lokalnego Funduszu Pracy w Katowicach zaprasza niniejszem wszystkich świetliczan Katowic do konkursu na pracę piśmienną p. t.

„Jak spędziłem okres swego bezrobocia'?

I. WYMAGANIA KONKURSU *).

1. Należy opisać własne życ e od dzieciństwa aż do chwili obecnej ze szczególnem uwzględnieniem stosunków rodzinnych i osobistych w okresie bezrobocia.

2. W opracowaniu ujętem w formie życiorysu winien być specjalnie potraktowany opis tego, w jaki sposób autor dowiedział się o istnieniu świetlicy, jak wszedł w jej życie, jak zeń korzystał, co mu dała a czego się odeń chciałby spodziewać.

3. Opis winien być szczery, żywy a nie fantazyjny.

4. W opisie można nie wymieniać nazwisk, imion, firm, przedsiębiorstw, fabryk i t. p. Natomiast należy podać dane dotyczące a) pochodzenia (wieś, miasto, rodzina robotnicza, rzemieślnicza, urzędnicza itp) b) warunków pracy (opis warsztatu pracy, fabryki, firmy), wykształcenie (rodzaj szkoły: zawodowa, średnia, kursy i jakie).

5. Wypracowanie winno mieścić się w conajmniej 20 stronach zeszytu szkolnego.

*) Bliższe szczegóły dotyczące celu konkursu, warunków, sposobów przeprowadzenia pracy, informacyj co do nagród, zgłoszenia prac — otrzymać można na żądanie w biurze Komisji Świetlicowej — Pocztowa 16/111 p.

Oceniać prace będzie specjalna Komisja Konkursowa. Uczestnikom konkursu zapewnia się zupełną dyskrecję.

II. NAGRODY KONKURSOWE.

1. Ustanawia się 6 nagród za najlepsze wypracowania:
1 nagrodę 15 złotych
2 nagrody po 10 „
3 „ - 5 „

III. TERMIN i SPOSÓB ZGŁASZANIA PRAC.

1. Wypracowania zgłaszać można do dnia 1 maja 1934 r. pod adresem Komisji Świetlicowej — Katowice, Pocztowa 16/111 p.

2. Wypracowanie winno być bezimienne i umieszczone w kopercie, zaopatrzonej w adres Komisji oraz w godło autora.

3. W drugiej kopercie opatrzonej również tem samem godłem należy dostarczyć kartkę z nazwiskiem oraz z adresem.

Koperta z nazwiskiem będzie otwarta tylko wtedy, gdy wypracowanie zostanie zakwalifikowane do nagrody. Prace nienagrodzone, będą zwracane autorom.

J)lac<ego?

2>/aczego to życie taicie ciężkie dziś,
£zy gorzkie potykamy z chłebem?
J)/aczego nie spełni się tajemna myśl,
Jjy ziemia się stała nary niebem?

jjłaczego jednyry życie łatwo płynie,
JYie znają goryczy, udręki,
jjrugi zaś walczy, wciąż cierpi } ginie,.
Serdecznych skarg wciąż słychać jęki?

Jiiedy się skończy kyyzys, bezrobocie,
Jaśniejsze dła nas przyjdą dni,
Jdy już chleb zdobędziem choć w czoła pocie-
Własną już pracą, a nie przez łzy...

Jłntonina jjachmanówncr

Z życia esperantystów.

W lokalu świetlicy Ii-ej „Jedność" Katowice-Centr. odbyło się w dniu 30 listopada b. r. zwołane przez sekretarza kółka esperantystów przy tejże świetlicy p. Otrembę,. zebranie propagandowe dla interesentów światowego języka pomocniczego „Esperanto". W zastępstwie przewodniczącego Komisji Świetlicowej nastąpiło zagajenie przez: p. Gorzelloka, który w swojem przemówieniu zapewnił zgodę i poparcie ze strony Komisji na otwarcie bezpłatnego kursu dla początkujących. Kurs rozpocznie się w dniu 15 stycznia 1934 r. w szkole wydziałowej przy ul. Szkolnej w pokoju Nr. 34.

Dziękując Komisji Świetlicowej za przychylne oświadczenie się, zabrał- głos p. Otremba, przedstawiając w obszernym referacie sprawę ogólnego ruchu esperanckiego na całym świecie, a w szczególności określił dotychczasowe prace naszej Esperanta-rondo „Amikeco". Kurs elementarny trwać będzie ogółem 48 godzin. Po przemówieniach nastąpiła wesoła część, składająca się z deklatnacyj poematów polskich i esperanckich pp. Bendkowskiego i Sklarka, odśpiewanie kilku piosenek solo przez p. Bendkowskiego i ogólny śpiew starych esperantystów. Przy ożywionej pogawędce i muzyce spędzili czas aż do około godz. 10 wieczorem, poczem z dobremi zamiarami udali się do domu. Czy zamiary te będą urzeczywistnione? Ni vidos; koran bonvenon al la nova kurso.

W tym samym lokalu urządzona została staraniem p. Kaleji wystawa esperancka w dniu 15 grudnia ub. r. w którym to dniu właśnie w roku 1859 urodził się twórca Esperanta dr. Zamenhoff. Lokal był ładnie udekorowany nalepkami biało-zielonemi i zielonemi gwiazdami. Na środkowym stole stał portret dr. Zamenhofa i leżały jego oryginalne dzieła jakoteż wiele innych książek literatury światowej. Na pobocznych stołach były rozproszone rozmaite czasopisma z wszystkich pięciu kontynentów, fachowe czasopisma jak miesięcznik medycyny, techniki itp. Także własną stenografję posiada Esperanto. Oprócz tego wystawione były rozmaite prospekty, przewodniki, roczniki, karty, fotografje; ale ponieważ wystawa jest do oglądania, opisać ją jest trochę trudno Na ścianach wisiały,wielkie afisze różnych kongresów. Czytając afisz zapraszający na ogólny kongres esperantystów w sierpniu 1934 r. do Stockholmu, mogę tylko pomyśleć: jakby to było ładnie — ale niestety — albo będzie jednak możliwe?

Giudaiito.

Zżycia szachistów.

Sekcje szachowe utrzymują się nadal na wysokim stopniu i dokonywują coraz to nowych i coraz ważntej-zych rozgrywek. Z rozgrywek tych wymienić należy zdobycie przez szachistów „Jedności ii-go miejsca w turnieju świetlic w „Szopienicach, w którym brał udział Klub Szacn. „Wieża" (mistrz okręgu Katowickiego) i ostatnią rozgrywkę z Katów. KI. Szach, zakończoną remisem, w czasie której mistrz Śląska p. Sojka zremisował z mistrzem „Jedności" p. Gorzelokiem.

NOWA SEKCJA SZACHOWA.

Powstała we wrześniu ub- r. Sekcja Szachowa Koła Uczestników Wykł. Międzyśw. przeprowadziła w październiku turniej klasyfikacyjny, w którym wzięło udział 17 członków. Zespół podzielono na 2 klasy, poczem przystąpiono do rozegrania turnieju o mistrzostwo poszczególnych klas, który po zaciętych walkach skończył się w końcu stycznia b. r. Mistrzostwa zdobyli w klasie A — p. Sodzawiczny, w klasie B — p. Thorz. Rozdanie nagród, połączone z wieczorkiem odbędzie się w najbliższyeh dniach.

Sekcja rozegrała już szereg *meczów przyjacielskich.*

W dniu 25.X1.33 z św. „Zorza" z wyn. 9 : 3 dla „Zorzy"
„ 29.X11.33 „ „ „ 87,:.4'/2 „
„ 19.XI1.33 „ „Jedność" „ 6:6 dla „Jedn."
„ 16.1 34 „ „ „ 6 V2: 5 '/„ „
„ 5.1.34 S.M. P. Załęże „ 7 : 6'"dla S.M.P.
„ 11-1.34 „ „ „ 6 : 6 „
„ 26.1.34 Parowoz. Katowice „ 7:5 dla Parów.

Wyniki te uwzględniają fakt, iż przeciwnicy jej są b. silni, są zadowalające. Sekcja odbyła 5 zebrań miesięcznych. Liczba członków 1.1.34 — 28. inwentarz wypożyczono z Komisji Świetlicowej. Sekcja posiada w czytelni Koła zaledwie 1 wieczór tygodniowo dla swych prac, co jest oczywiście niewystarczające.

Tarasiewicz — prezes *Lebioda* — sekretarz

Prenumeratą i wszelkie wpłaty na rzecz „Świetliczanina* prosimy wpłacać na konto P.K.O 302 325

TURNIEJ SZACHOWY W SZOPIENICACH.

Dnia 17 grudnia 1933 r. odbył się w lokalu świetlicy w Szopienicach trójinecz szachowy w udziale:
Klubu szachowego „wieża", Janów,
Sekcji szachowej świetlicy „Jedność", Katowice-Centr.
„ „ „ Szopienickiej.

Dyplom oraz I miejsce zdobyła drużyna Klubu Szachowego „Wieża", Janów z wynikiem 16:8 pkt.

Dyplom oraz II miejsce zdobyła sekcja szachowa św. „Jedność" Katowice- Centrum z wynikiem l5*/2: S1^ pkt.

Dyplom oraz III miejsce zdobyła sekcja szachowa św. Szopienickiej z wynikiem 4'/2: 19'/2 pkt-

IV DRUŻYNOWY MIĘDZYŚWIETLICOWY TURNIEJ SZACHOWY NA ROK 1934.

Dnia 6 lutego 1934 r. rozpocznie się powyższy turniej w dwóch grupach A i B. Udział biorą:
1. świetlica 1 Dąb,
2. „ 2 „Jedność", Katowice-Centrum,
3. „ 3 „Zorza", Katowice II,
4. Sekcja szachowa K U W. M., Katowice.

Faworytem w grupie A jest zeszłoroczny mistrz świetlicy „Jedność". W grupie B o pierwszeństwo walczyć będą świetlice Dąb i „Jedność". Turniej zakończy się dnia 24 lutego. 1934 r.

— o —

Ponadto rozegrane zostały mistrzowskie turnieje w świetlicach.
Mistrzostwo świetl. 1 Dąb zdobył p. Oediga E.
„ „ 2 „Jedność" „ p. Gorzellok W.
„ „ 3 „Zorza „ p. Rayman
„ S. sz. K- U. W. M.„p.Sodzawiczny.

— o —

Oto parę wyników turniejów przyjacielskich.

18.X1.33 r. świetlica „Jedność" — Dąb 10:2 dla Jedności.

Dnia 30.1.34 r. rozegrał mistrz świetlicy „Jedność" Gorzellok W. symultankę z sekcją szachową K. U. W. M. Wynik 7'/2: 4'/2 dla Gorzelloka.

19.1.34 r. Katowicki Klub Szachowy contra świetlicy „Jedność", wynik 6:6 — Ogólny wynik w-g punktacji miejsc 42:36 dla świetlicy „Jedność". W.G.

Rady praktyczne.

Jak usunąć plamy z ubrania, munduru?

Usunąć plamy z ubrania, czy munduru można zapomocą następujących środków:

Atrament — rozczynem kwasu solnego.

Brud, Pot — amoniakiem, wodą z mydłem „panama".

Cukier — wodą gorącą.

Farbą olejną — terpentyną, spirytusem.

Jodyną z materjałów — rozczynem podsiarkanu sodu.

Kawą — wodą zimną.

Krew — wodą zimną.

Mleko — wodą z mydłem, amoniakiem.

Parafiną, wosk, stearyną — nakryć bibułą i przeprasować gorącem żelazkiem, (sztabą żel.).

Plamy oa jodyny na rą ach — zmyć amoniakiem.

Plamy t uste z papieru — można wywabić przez pokrycie ich rządkiem ciastem, urocionem z magnezji palonej i wody. Po wyschnięciu wytrzeć gumą. Powtórzyć 3 — 4 razy.

Mamy z **nafty** — octem.

Owoce, wina — letnią wodą mydlaną, amoniakiem.

Rdzą — kwaskiem cytrynowym, kwasem winnym.

Trawą — wodą z mydłem.

Zapach z nafty **z rąk** — przez pocieranie powalanych miejsc rozciętym surowym ziemniakiem.

Komunikaty Komisji Świetlicowej.

1. Z końcem lutego organizuje Komisja Świetlicowa kulig w kierunku Mikołowa. W kuligu mogą wziąść udział uczestnicy świetlic, którzy uprzednio zapiszą się na listę uczestników. Bliższych wiadomości udziela codziennie p. Gorzelok. Biuro Komisji.

2. W najbliższych dniach zostanie uruchomiony dokształcający kurs języka polskiego. Zgłoszenia jak pod 1.

3. Koło uczestników Wykł. Międzyświetlicowych zorganizowało chór mieszany. Komisja zachęca wszystkich śpiewaków i śpiewaczki z świetlic do czynnego weń udziału.

4. Z powodu iż przy^^^K^r%^Koniisji zajęty jest w czasie od *n t* | j<&>sYemi obowiązkami zawodowemi, ośobj¹ "mając! sprawy z nim do załatwienia winny przybywać do biura tylko w czasie od 13-ej do 14 ej (codziennie).

5. Korzystający z Bibljoteki Centralnej (ul. Pocztowa) a nie zwracający na czas wypożyczonych książek będą skreśleni z listy członków Bibljoteki.

Z naszej kroniki.

Komitet Opieki nad bezrobotną młodzieżą w Sębie Z inicjatywy p. Ryborza, kier. post. Policji Państw, w Dębie powstał Komitet Opieki nad bezrobotną młodzieżą w Dębie, w skład którego weszli przedstawiciele miejscowych organizacyj społecznych. Przewodniczącym Komitetu został em. kier. szk. p. Górnikiewicz. Zadaniem Komitetu ma być pomoc moralna i materjalna świetlicy istniejącej na tamtejszym terenie. Dotychczas Komitet jednak nie rozwinął pełnej akcji. A szkoda, bo za przykładem Dębu mogłyby pójść inne środowiska.

Odznaka Koła Ucz. Wyki. Międzyśw. Koło Ucz. Wykł. Międz. Un. Pow. wykonało b. piękną i gustowną odznakę członkowską. Nosić ją mogą tylko członkowie Koła i współpracownicy „wykładów".

Świetlica żeńska iv Katowicach-Brynoioie. Powstała w-kwietniu ub r. żeńska świetlica w Katowicacb-Bryńfrwie a którą prowadziła p. naucz. Lukaśówna przestała istnieć, gdyż mimo przydziału Igkafu na świetlicę przez Magistrat, kierownik szkoły p. Bieńkowski w której świetlica się mieśçiła zajął ją na świetlicę szkolną.

Tdątrzylc Kukiełkowy. Sekcja teatrzyku kukiełkowego""okazuje teraz dużą ruchliwość. Odgrywa bowiem przedstawienia 1. Szopki Śląskiej 2. Górnośląskiej Szopki Powstańczej. Zamierzała ją odgrywać i w szkołach, niestety nie mogła planu zrealizować, gdyż do dnia 3 lutego władze nie wydały potrzebnego zezwolenia. Teatrzyk Kukiełkowy ma również scenę marjonetkową i gotowy program złożony z inscenizacyj bajek i baśni, niestety również od września ub. r. nie może doczekać się na zezwolenie odnośnych władz. A szkoda! Doświadczenie z „Drużyn Jordanowskich" którym odegrano kilkanaście przedstawień dowodzi, iż młodzież szkolna teatrzyk ten bardzo polubiła.

Przedst.aicienia i nkademje. W dniu 11 marca b. r. świetlica „Zorza" urządza przedstawienie teatralne „Mąż z grzeczności" w sali teatralnej nowej szkoły powszechnej w Zawodziu a Koło Ucz. Wyki. Międz, w dniu 11.11. b.r. w auli szkoły wydz. „akademję propag. szkolnictwa polskiego zagranicą".

Hymn Kola U. 11. M. Koło Ucz. W. M. ogłosiło koniu rs na „hymn zrzeszenia". No, trochę to brzmi fantazyjnie. Ale podobno „robi się".

Odbito na papierze z fabryki „Lignoza" Sp. Akc.

[redacted]

CENNIK OGŁOSZEŃ: ¹/₁ str. — 150 zł.; st/₄ — 80 zł.; str. — 45 zł.; */» str. — 25 zł.; str. — 15 zł.

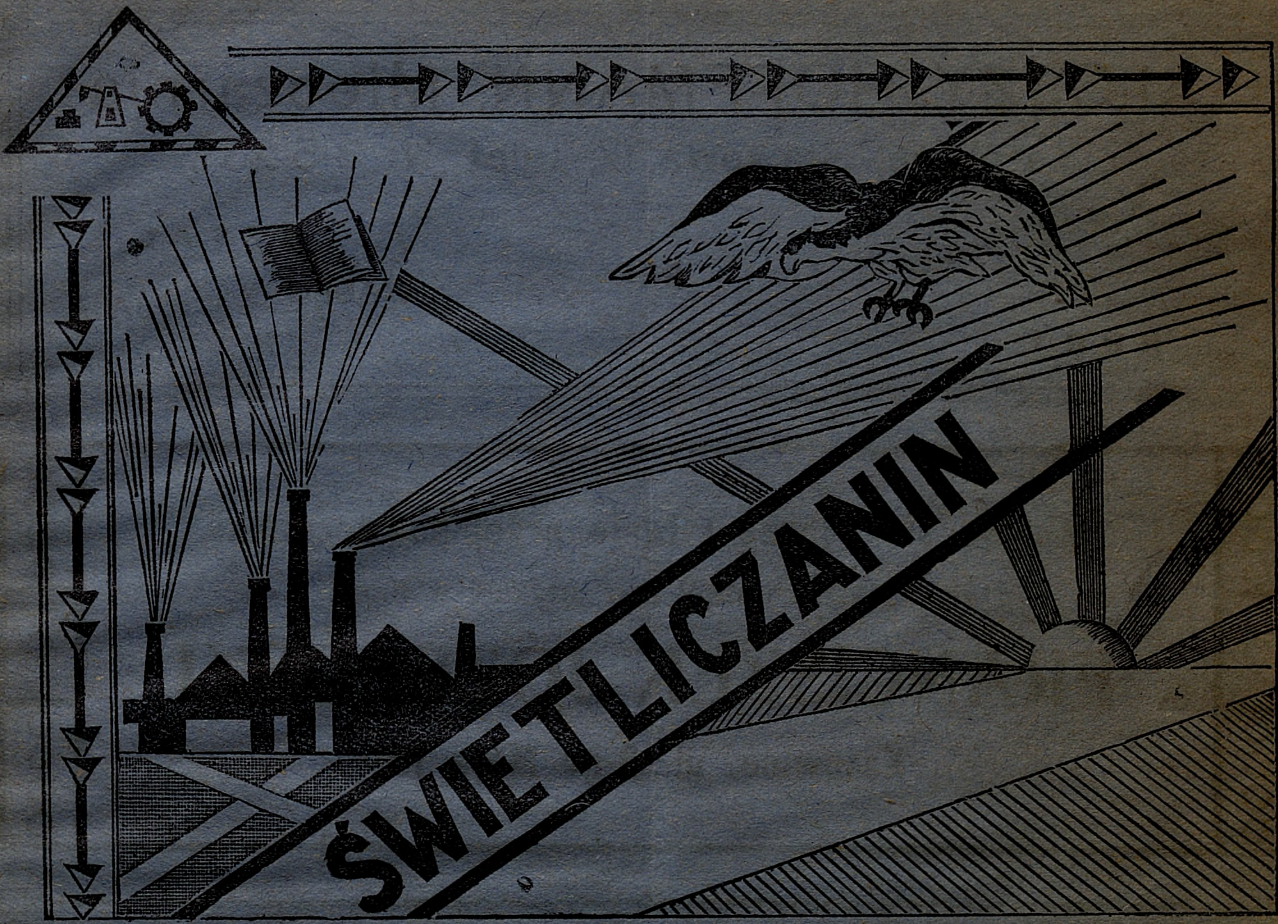
PRENUMERATA: Świetliczanin obecnie jest miesięcznikiem i kosztuje **rocznie** z **przesyłką pocztową 2 zł.,** przyczem na poczet nadesłanej prenumeraty wlicza się jedynie należność za faktycznie **wysłane numery** licząc za **1** egzemplarz **20** gr. z przesyłką. Prenumeratę należy przesyłać na konto czekowe „Świetliczanina" P. K. 0. Nb 302 335.

Pojedynczy epzemplarz z przesyłką pocztową kosztuje 20 groszy.

Adres redakcji i administracji: **Katowice, ul.** Pocztowa **16 III p. Tel. 33-14.**

Redaktor: Władysław Sala. Wydawca: Komisja Świetlicowa Miejsk. Kom. Lok. Fund. Pracy

Drukarnia, Inlroligatornia „ST. ŚWIĘCKI", sp. z ogr. odp., Dąbrowa Górnicza, ul. Sobieskiego 19 I piętro.



Pismo młodzieży świetlicowej miasta Katowic.

Ne 2. MARZEC — KWIECIEŃ 1934 ROK RekII